# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek | Nro. 147. | 21. Grudnia 1827.

Gazeta Lwowska wraz z Rozmaitościami w przyszłym roku wychodzić będzie tak jak dotychczas; to jest: Gazeta trzy razy w tygodniu i zawsze, gdy tego zajdzie potrzeba, po 6 stronnic, a Rozmaitości każdego tygodnia równo po arkuszu, czyli po 8. stronnic.

Cena prenumeraty ta sama; to jest: na półroku 9 ZR. 36 kr M. K. czyli 24 ZR. W. W.; — na kwartał 4 ZR. 48 kr M. K czyli 12 ZR. W. W. — Upraszasię tylko JPP. Prenumeratorów, aby to pismo wcześnie w Expedycyi c. k. głownego Urzędu pocztowego we Lwowie, albo na c. k. prowincyjnych Stacyjach pocztowych zamówić raczyli.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Portugalija.

Gazeta Lizbońska zawiera w dodatku list J. K. W. Infanta Don Miguela, datowany w Wiédniu d. 19. Października, wraz z okólnikiem J. K. W. Xiężniczki Rejentki do wszystkich Korregidorów, w którym zaleca onym, aby list wspomniony ogłosili. Okólnik ten jest treści następującej:

Ministerstwo spraw duchownych i sprawiedliwości.

J. K. W. Xiężniczka Rejentka rozkazuje mi, przesłać WPanom załączony odpis listu Don Miguela do Xiężniczki Rejentki, datowanego w Wiédniu z d. 19. Października. J. K. Wysokość chce, abyscie go WPanowie urzędownie ogłosili, iżby do powszechnéj doszło wiadomości, że J. K. Wysokość Infant Don Miguel, na mocy rozkazów Króla, swojego dostojnego brata, naszego Pana, przybędzie niezwłocznie, aby Królestwem Portugalskiém i krajami do niego należącemi jako Zastępca i Rejent rządził, i instytucyje nadane narodowi naszemu przez Najjaśniejszego Pana, Konstytucyją i ustawy Królestwa utrzymywał i kazał utrzymywać.«

»J. K. Wysokość Xiężniczka Rejentka spodziewa się, że to oświadczenie położy koniec wszelkim próżnym obawom obywateli Portugalskich, jeźli jeszcze jakie są; i chociaż spokojność publiczna w ostatnich czasach więcej się ustaliła, i Portugalczykowie zaprzestawszy szału, który wielu z nich z sobą pociągnał, okazują się uległymi w ogólności prawemu rządowi i ustawom, któreto posłuszeństwo zawsze odróżniało naszych przodków; jednakowoż J. K. Wysokość z powodu, że są jeszcze osoby, które wiarołomnemi mowami i zgubnemi naukami starają się psować publicznego ducha, chce jeszcze szczególniej tego, byście WPanowie wszystkim mieszkańcom wsi i miast sądownictwu swojemu podległych, prawdziwą myśl wspomnionego pisma wyłożyli, zalecając onym zupełne posłuszeństwo i spokojność. Ten jest najlepszy sposób przygotować J. K. Wysokości Infantowi Don Miguel przyjęcie, jakie dlań najprzyjemniejsze.«

»Portugalczycy dadzą w tém wyraźny dowód swojéj przychylności ku osobie i rządowi J. K. Wysokości Infanta Don Miguela, staną się godnymi życzliwości Xiężniczki Rejentki, i będą podzielać to usiłowanie, jakie Najjaśniejszy Don Pedro łoży dla szczęścia i sławy narodu.«

»W pałacu Ajuda, d. 21. Listopada 1827.«

Jose Freire de Andrade,
Minister spraw duchownych i sprawiedliwości.« (G. W.)

### Hiszpanija.

W Tarragonie ogłoszono w d. 22. Listopada następujący artykuł urzędowy:

»Wczoraj rano, w skutek wyroku Króla, Pana naszego przeciwko buntownikom, widziano na szubienicy Kapitana Don Narcis Abres el Carnicer, także Pirola zwanego, którego wojska królewskie ukrytego w domu włościanina wyśledziły. Tenże należał już do dawniejszych rozruchów, i był jednym z najuporczywszych hersztów ostatniego powstania. Tak zaś był zuchwałym, że oblegał twierdzę Gironę, i tamecznego Gubernatora kilka razy wzywał do poddania się, głosząc największe pogróżki przeciwko wiernym sługom uświęconej osoby Króla, a nawet podczas tego oblężenia zginęło mnóstwo żołnierzy pułku trzeciego lekkiéj piechoty, stojącego w Gironie.«

»Téj saméj karze ulegli: Jakób Vivas i Józef Rebuste, ponieważ należeli do zabicia wielkiéj części żołnierzy czwartego pułku jazdy linijowej Infantki, i zabrawszy konie i broń, użyli

takowych przeciwko wojsku Króla, Pana naszego, (którego Bóg niechaj zachowa.)«

Z Barcelony donoszą pod dniem 24. Listopada:

Dwór wyjechał z Valencyi, i dzisiaj przybędzie do Tarragony, gdzie kilka dni zabawi.

Hr. Saint Priest i Vicehr. Reiset ze swoim sztabem, wyruszyli dzisiaj do Tarragony, w towarzystwie Hrabiego Muy i Margrabiego Campo Sagrado. Pułki 16ty i 10ty i szwadron 3go pułku strzelców wojska Francuzkiego, jeszcze się tu znajdują; w dniu 28. mają wyruszyć. Twierdze drugiej i trzeciej klassy opuściły wczoraj Francuzkie załogi, które zastąpiły Hiszpańskie. Wraz oddano wojsku Hiszpańskiemu wszystkie materyjały artyleryi i koszar, pozostaje tylko do oddania cytadela i zamek Montjoui, co w d. 28. nastąpi.

Dywizyja Hiszpańska, mająca stać załogą w Barcelonie, wyszła z przyległych wsi, i zajęła leże na przedmieściu Barcelony: Garcia. Jenerał Monet odprawi jutro obroty wojenne z tą dywizyją na stoku twierdzy. (*G. W.*)

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Ministrowie odebrawszy depesze ze Stambułu z dnia 6. Listopada, zebrali się na radę w d. 1. Grudnia w biórze spraw wewnętrznych. Poseł Rossyjski rozmawiał długo z Hrabią Dudley.

Poczyniono przygotowania, wyraża Kuryjer, aby Don Miguela przyjąć w Anglii w sposobie odpowiadającym jego wysokiemu stopniowi i stosunkom przyjacielskim, jakie istnieją między koroną Anglii i Portugalii. Na przyjęcie jego wyporządzają pałac Xięcia Rutland. Stół J. K. Wysokości opatrywać będzie królewska kuchnia, i pewna liczba koni i powozów królewskich dana będzie pod jego rozporządzenie. Słychać, że Król chce zaprosić Infanta na kilka dni do Windsoru, gdzie ma być z największą okazałością przyjęty.

Prezydent towarzystwa Portugalskiego i Brazylijskiego w Liverpoolu, otrzymał od Lorda Dudlej na podaną do Ministrów Króla Jmci pod d. 22. Listopada petycyją, odpowiedź, wyrażającą, że Ministrowie Króla Jmci, chcąc usunąć wszelkie zawady, które handel Angielski w skutek przedłużonej blokady rzeki la Plata, tamują, już wszelkich swoich usiłowań acz na próżno dokładali, lecz że spodziewać się, iż teraz, gdy okoliczności więcej są sprzyjające, rząd ponowiwszy starania, załatwi nakoniec te spory w sposobie nietylko dla stron wojnę wiodących, ale nawet dla poddanych Króla Jmci, którzy mają handel na rzece la Plata, pożądanym.

Podług najnowszych doniesień o robotach pod Tamizą, potrzeba na dokończenie przynajmniej 35,000 funt. szt. więcej, niżeli z początku przeznaczono, któreto powiększenie kosztów musi być aktem parlamentowym zezwolone, do czego Dyrektorowie już poczynili kroki. Dochód za zwiedzenie pobierany, wynosi już 1770 f. szt. Inżynier Brunel, kierujący robotami, z powodu ostatniego przypadku zrzekł się nagrody 10,000 f. szt., przyrzeczonej mu kontraktem po ukończeniu dzieła, i wynagrodzenie swoje zostawia wspaniałości Dyrektorów towarzystwa. (*G. W.*)

## Francyja.

Król wyjechał w d. 3. Grudnia do Compiegne. Delfin i Xiążę Gramont towarzyszą Monarsze.

Dziennik praw ogłasza rozporządzenie z d. 21. Listopada, podwyższające stałą płacę katolickich Plebanów drugiej klassy na 1200 fr., począwszy od 1. Stycznia r. p.

Taż sama gazeta z dnia 4. Grudnia ogłasza ukończenie wyborów, i podaje wykaz onych z uwagą, iż w nowej Izbie zasiądzie 265 Deputowanych na obronę Monarchii i pokonanie rewolucyi.

Gazeta Francyi z d. 2. Grudnia ogłasza następujące wiadomości za kłamstwa i marzenia dzienne: Dziennik handlowy: Piszą nam z Bordeaux z d. 27. Listopada: »P. Laine pojechał śpiesznie do Paryża. Mówią, iż przez telegraficzną depeszę został tamże wezwany do ułożenia nowego Ministeryjum.« — Dziennik rozpraw: Tak zwany rewolucyjny duch we Francyi wygasł. — Ten sam: Jeżeli się Prezydent Rady Ministrów uchyli, tedy utworzy się koalicyja w Ministeryjum, jedno co nateraz być może, z niezmierną popularnością w obudwóch Izbach. — Z tego samego: Opozycyja liczy 245 głosów, Ministeryjum 154. — Z Kuryjera Francuzkiego: P. Ribeaupierre został w 7 wieżach zamknięty.

Z d. 4. Grudnia: Gazeta codzienna: Mówią o ważnej wyprawie Francuzkiej przeciwko Algierowi; Hiszpanija ma do tego dać kontyngens 5 do 6000 ludzi. — Dziennik rozpraw: Zdaje się być rzeczą pewną, że PP. Peyronnet, W. Pieczętarz, Chabrol, Minister morski, i Fraissinous, Minister spraw duchownych, podali prożby o swoje uwolnienie.

Z Toulonu donosi wspomnione pismo pod d. 26. Listopada: Codziennie spodziewają się tu przybycia okrętu linijowego Scipio, fregaty Syreny i galiot Alcyone i [illegible], które tu mają być naprawiane. Okręty linijowe Wrocław i Provence przybyły tu w tym samym zamiarze. Flaga Admirała de Rigny powiewa teraz na okręcie linijowym: Trydent (który nie dawno stał w Smyr-

nie). W Toulonie spodziewają się także téj części eskadry Rossyjskiéj, która potrzebuje naprawy, jaka nie może być ukończoną w przystaniach wschodu. (*D. A.*)

## Rossyja.

*Wiadomości od wojska z Georgii.*

Wojska nasze wkroczyły do Taurys; dla zajęcia rezydencyi Następcy tronu Perskiego, nie potrzebowały, jak się pokazać przed tém miastem i zaciągnąć w niém wartę.

Zbiegowie oświadczyli, że wrażenie trwogi zdziałane na Persach przez wzięcie Eriwanu codziennie się wzmacniało; że Sarbazi nie chcieli się już bić więcéj; że zaledwie Abbas-Mirza liczył jeszcze 3000 ludzi pod swemi znakami; i że mieszkańcy Taurys, pełni zaufania w doskonałéj karności, jaką nasze wojska wszędzie od rozpoczęcia kampanii zachowywały, dalecy od bronienia się, przyjmą nas jako wybawicieli.

Uwiadomiony o tych okolicznościach i przestrzeżony, w tymże czasie, że Abbas-Mirza przysposabiał się do zniszczenia wszelkich zakładów wojskowych, które był w Taurys poczynił, jakoteż całéj amunicyi wojennéj i żywności, którą był tam zgromadził — Jenerał-Porucznik Xiążę Eristow opuścił Marandę d. 11. (23.) Paźdz. z korpusem pod swoją komendą będącym, przepędził noc w wiosce Sofian i przybył d. 12. (24.) do Sagalan.

Wszędzie, gdzie przechodził, pospólstwo go z uniesieniem witało.

Jed..kże Alajar-Chan, zięć i pierwszy Minister Szacha, miał polecenie urządzić obronę Taurys. Dla zachęcenia mieszkańców do walki, używał ón na przemianę próśb i pogróżek, modłów i gwałtu; posunął swoje uniesienie się aż do popełnienia okropnych zbrodni; wielu osobom poucinać kazał uszy i nosy, jakoteż oczy wyłupić. Lecz wszystkie jego usiłowania i okrucieństwa były nadaremne; i skoro d. 13. (25.) Xiążę Eristow, przybywszy o 5 wiorst od Stolicy Taurys, stawił swoje wojska w linii, na prawym brzegu rzeki Adjatchai, i odłączył, dla zajęcia miasta, 6 kompanij z pułku grenadyjerów Chersońskiego, jeden batalijon, złożony z żołnierzy rozmaitych korpusów, i 6 sztuk armat, pod rozkazami Jenerał-Majora Pankratiewa i Pułkownika Morawiewa, — Sarbazi opuścili Alajar-Chana i uciekli, a mieszkańcy miasta, tłumem, mając przed sobą Imanów, udali się naprzeciw nas z największemi znakami radości. Jenerał-Major Pankratiew wszedł natychmiast do Taurys przy odgłosie muzyki wojennéj, zajął cytadellę i rozłożył swój oddział pomiędzy przedmieściami i twierdzą.

W chwili, kiedy Sarbazowie pierzchać zaczęli, pospólstwo zniecierpliwione przeciw rządowi Perskiemu, rzuciło się na pałac Abbasa-Mirzy i wielkie w nim nadużycia zrządziło.

Straż Rossyjska została tam posłaną niezwłocznie i wypędziła z niego rabusiów; lecz pałac już był dużo ucierpiał: Alajar-Chan, nie mając żadnego żołnierza do dowodzenia, w ucieczce szukał swego ocalenia, lecz widząc oddziały naszéj jazdy spiesznie się ze wszystkich stron posuwające, ukrył się w jednym domu na przedmieściu. Zostaliśmy o tém uwiadomieni, i setnik Pamelew od czarno-morskich kozaków został na jego wyszukanie posłany. Ten niezwłocznie go odkrył. Alajar-Chan chciał nasamprzód się bronić, lecz skoro karabin jego nie wystrzelił, poddał się kozakom, którzy go otoczyli.

W liczbie niewolników znajduje się równie Kelb-Hassein, Chan Taliski.

Znaleźliśmy w Taurys 31 sztuk armat, 9 moździerzy, 2 falkonety, 1016 karabinów, 10,250 kul, wiele innych przedmiotów artyleryjnych, około 7000 czetwerti jęczmienia i pszenicy, amunicyją wojenną, jakoteż rozmaitego gatunku zapasy.

Zaledwie Jenerał Paszkiewicz otrzymał wiadomość o wzięciu Taurys, aż ujrzał natychmiast posłańca z listem od Abbasa-Mirzy. Xiążę ten żądał przybyć sam traktować o pokój, oświadczając, iż ma pełnomocnictwo od Szacha. Miejsce narad miało być naznaczone.

D. 16. (28.) Jenerał Paszkiewicz znajdował się osobiście w Maranda. Nazajutrz zamierzał udać się do Taurys ze swoją przednią strażą, a całe jego wojsko miało się za nim udać częściami. (*D. A.*)

---

Z Odessy donoszą pod d. 27. Paźdz.: »Kapitan Giuseppe Sillich, dowodzący Rossyjskim okrętem kupieckim, Hrabina Woronzow, zawinął tu z Liwurny i miał szczęście, jeden okręt Rossyjski kupiecki uwolnić z rąk Greckiego rozbójnika morskiego. Kapitan Sillich, będący na czele floty kupieckiéj, która dla większego bezpieczeństwa płynęła razem, odkrył w d. 1. Paźdz. na wysokości pod wyspą Scio, Grecką brygantynę, która zdawała się krążyć i Rossyjską brygantynę, Szypki, płynącą z Syra do Smyrny. Poruszenia Kapitana Greckiego, który rano okręt Szypki zwiedził, zdały się być podejrzanemi Kapitanowi Sillich, i dla tego dał wszystkim okrętom znak, aby były w gotowości do obrony. Rozbójnik nie śmiał uderzyć, lecz skoro go konwoj już minął; wysłał swoję barkę z 25 ludzmi. Ci dostali się na Rossyjską brygantynę, opanowali stér, poczém obadwa okręty rozpuściły wszystkie żagle, aby wyjść na otwarte morze. W tej chwili dał Kapitan Sillich rozbójnikom znak, aby zdobycz oddali, że takowy był bez skutku, uderzył na niego i przy pomocy innych okrętów konwoju zmusił go do u-

wolnienia Szypkiego, który pod jego zasłoną zawinął dnia następującego do portu w Scio, gdzie oczekiwać miał na konwoj do Smyrny. Poczem »Hrabina Woronzow« puściła się bez przeszkody w dalszą podróż. — Wstrząśnienie ziemi, które w d. 12. Paźdz. o godz. 8 wieczorem w Kiszeniewie i Izmaiłowie zaszło, własnie o tym samym czasie dało się także uczuć i w Odessie; jednakże obadwa wstrząśnienia tak były słabe, iż tylko niektóre osoby je postrzegły.« (*D. A.*)

## Wiadomości ze Smyrny.

Spektator wschodni, który po upływie czasu zawieszenia tego pisma na rozkaz Posła Francuzkiego w Stambule, w d. 17. Listopada pierwszy raz wyszedł, poczyna się od następującego ze strony Redaktorów (PP. Placque i Vigoureux) téj Gazety, oświadczenia: Redaktorowie Spektatora Wschodniego, poczynając pracę swoję po miesięcznem zawieszeniu, poczytują sobą za powinność, tak dla saméj prawdy, jakoteż własnego bezpieczeństwa następujące umieścić uwagi: iż nie powodując się żadnym wpływem, przyjęli zasadę ogłaszać prawdę bez względu na stronnictwa lub namiejętności; że wypełniając tę powinność, jak dotąd, postępować będą ze wszelkiém umiarkowaniem, które wedle ich przekonania ich słowom zdoła zapewnić wiarę i bronić ich przeciwko niezliczonym trudnościom ich położenia. — Że te trudności, będąc dzisiaj większe, aniżeli kiedyś, nie ujdą uwagi światłych i bezstronnych ludzi, a Redaktorom posłużą za ważne usprawiedliwienie się, w nie jednem, co niekiedy będą musieli powiedzieć lub zamilczeć. — Że gdy pytanie względem Greków i Turków łączy się z wielkim interesem sprawiedliwości i cywilizacyi, mają nadzieję, iż będą mogli rzucić niejakie światło na ludzi i kraje, będące jeszcze niejako grubą obwinięte zasłoną. — Że wstępując na ściszkę skalistą nie mogą dość zapewnić o swojém postanowieniu, jakie przedsięwzięli, iż przy rozpoznaniu wypadków, które w ich oczach zaszły, tylko z wielką oględnością postępować będą, jedynie, aby opiniją przez to oświecić, a nie przesadzać. — Że nakoniec, na téj trudnéj drodze chcą być sądzeni według ducha Dzienników w powszechności, a nie podług pojedyńczych wyrazów, ktoreby Redakcyi przy pośpiechu lub natłoku interesów wymknąć się mogły, przyczém już uprzednio protestują przeciwko myśli z całości wyjętéj, jaką onym dotkliwe uczucie (*des susceptibilités chatouilleuses*), co je nic naprawić nie zdoła, chciałoby podsuwać.«

O wypadkach na wyspie Scio od czasu wylądowania powstańców aż do d. 11. Listop., donosi Spektator Wschodni z dnia powyższego:

»W nocy z d. 28. na 29. Paźdz. Grecy w liczbie 2000, między którym blisko 600 *Taktikos* i inne nieregularne wojska, uskuteczniły lądowanie na wyspie Scio. Dnia 30. osadzili miasto, które Turcy cofnąwszy się do zamku opuścili. Lord Cochrane, który wyprawie téj z fregatą Hellas towarzyszył i wspierał, popłynął w d. 1. Listo. w kierunku ku Tenedos. — Dnia 2. wylądowywali Grecy działa i takowe zaprowadzali na wzgórze Turloti, panujące twierdzy, w któréj jest blisko 1,500 Turków załogi. Twierdza ta opatrzona jest w żywność i amunicyją i Grecy nie mają innéj nadziei, jak tylko opanowania jéj szturmem. Od d. 5. do 8. słychać było po dwa razy silną kanonadę między pozyeyją Turloti a zamkiem, która atoli dotąd pozostała bez skutku. — Listy ze Scio z d. 11. t. m. donoszą, że główném zatrudnieniem Greków od czasu ich wylądowania był rabunek i pustoszenie. Nie szanują oni, ani osób ani domów Ajentów Konzularnych, ktorym bandery Mocarstw, jakie przedstawiają, nie mogą dać żadnéj opieki przeciwko gwałtom. Napadli mieszkanie Ajenta Francuzkiego, P. Fleurat, przetrzęśli je i wszystko tamże zniszczyli; domy Austryjackiego i Angielskiego Ajenta zrabowali, a jeden ze sług ostatniego został przy jego boku zabity. Jeszcze gorszego obejścia się doznał Ajent Neapolitański, prawie osmdziesiątletni starzec, zbity został kijami tak mocno, iż obawiają się o jego życie. Wszystek majątek Katolików bez wyjątku wydano na łup. — W roku 1822, gdy 30,000 Turków z brzegów Azyjatyckich rzuciło się na nieszczęsną wyspę Scio, bandery powiewające na domach Konzulów dostatecznemi były, aby je od wszelkiéj napaści ocalić. Domy te, które zemstą upojone mnostwo szanowało, służyły wielkiéj liczbie rodzin Greckich za pewne schronienie, gdzie znalazły wspaniałomyślną gościnność i swoje ocalenie. Dzisiaj 2,000 Greków, pod wodzą Europejskiego Jenerała, dało przykład oburzającéj pogardy przeciwko tym flagom, które tysiące ich współbraci ocaliły; ważyły się nawet targnąć na Ajentów tych samych Mocarstw, które się połączyły dla ich obrony i zabezpieczenia ich wolności. — Dwie wsi na południe wyspy leżące, przez samych Greków zamieszkałe, wraz ze swoimi ziomkami, ktorzy wylądowali, należały do wspólnéj sprawy.« (*D. A.*)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 51. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.